

Współczesny apokryf.

Recepcja dziejów polskiego romantyzmu w *Matce Makrynie* Jacka Dehnela

Historia i fikcja

W 1952 roku na łamach „Pamiętnika Literackiego” ukazała się edycja poematu Juliusza Słowackiego *Rozmowa z Matką Makryną*¹. W artykule poprzedzającym właściwą treść utworu Stanisław Pigoń uznał biografię domniemanej bazylianki za „przykrą mistyfikację, która mogła się powieść jedynie na nie-normalnym gruncie patologii niewoli”². Współczesnego czytelnika może razić radykalność sądu badacza, należy jednak pamiętać, że Pigoń formułował swoją wypowiedź w połowie dwudziestego wieku, w rzeczywistości – co wydaje się równie istotne – Polski Ludowej. Przede wszystkim zaś wypowiedział się prawie trzydzieści lat po publikacji demaskatorskiego studium księdza Jana Urbana *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy* (1923), w którym dokonano ostatecznej dekonstrukcji zarówno biografii fałszywej bazylianki, jak i głoszonej przez nią opowieści. Edytorowi dzieła Słowackiego zależało więc przede wszystkim na obronie publikowanego poematu, który – pomimo, jak pisał Pigoń, „wnętrznej siły”³ – utrwał i uwznioślał jedną z największych mistyfikacji w historii dziewiętnastego wieku. Skonfrontowanie wypowiedzi

¹ Zob. J. Słowacki, S. Pigoń, *Rozmowa z Matką Makryną*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1952, nr 43/3–4.

² Tamże, s. 1059.

³ Tamże.

uczonego z powieścią Jacka Dehnela *Matka Makryna* (2014) i jej ożywioną recepcją czytelniczą⁴ pozwala na postawienie tezy o całkowitej przemianie kulturowego wizerunku bohaterki, jaki dokonał się w ostatnich latach. Powieść Dehnela wpisuje się tym samym w wielowątkowy nurt recepcji i re-interpretacji romantyzmu w literaturze polskiej po 1989 roku.

Za tematyczną i gatunkową dominantę twórczości Dehnela można uznać apokryficzność, która uwidacznia się – jak dowodzi Julia Dynkowska – w formule „prze-pisywania”, oznaczającej konstruowanie własnych utworów w oparciu o „pre-teksty”, a więc poprzez intertekstualne bądź intersemiotyczne przetwarzanie dzieł zaliczanych do szeroko rozumianego kanonu⁵. O apokryfie jako głównej formie własnego pisarstwa wypowiedział się również sam Dehnel:

Apokryfy, podejrzane wersje znanych opowieści, boczne ścieżki fascynują mnie od dawna. Zawsze mnie kusiło, żeby zakraść się na plan filmowy, jakim jest nasza wspólna wizja historii i kopnąć kilka reflektorów tak, żeby wydobyły z cienia nie to, co zwykle, czyli dobrze znane postaci i słynne wydarzenia, ale różnych dziejowych pariasów, zapomniane sławy, przypadkowych bohaterów, peryferie⁶.

⁴ W 2015 roku powieść znalazła się w finale Nagrody Literackiej Nike, uzyskała również wysoki wynik w plebiscycie czytelników nagrody, zob. M. Radziwon, *Nike 2015: Czytelnicy stawiają na Olgę Tokarczuk*, Wyborcza.pl [online], 3.10.2015 [dostęp: 14.11.2018]. Dostępny w Internecie: <http://wyborcza.pl/1,75410,18955032,nike-2015-czytelnicy-stawiaja-na-olge-tokarczuk.html>. Dzieło Dehnela stało się również źródłem inspiracji dla Ireny Jun, autorki monodramu *Rozmowa z Matką Makryną Mieczysławską*, którego pierwotna wersja – wystawiona na deskach Teatru Syrena na początku lat 90. XX wieku – stanowiła adaptację poematu Juliusza Słowackiego o tym samym tytule. Nowa wersja spektaklu, wystawiana na deskach warszawskiego teatru Studio, bazuje w równym stopniu na poemacie autora *Króla-Ducha*, jak na powieści Jacka Dehnela, zob. wywiad z reżyserką i odtwórczynią tytułowej roli, I. Jun, *Irena Jun: Już nie muszę szybciej i szybciej bieć w „maratonie życia”*. Z *Ireną Jun, aktorką teatralną i filmową, reżyserką, rozmawia Aneta Gieron*, BIZNESiSTYL.pl [online], 30.10.2016 [dostęp: 14.11.2018]. Dostępny w Internecie: <https://www.biznesistyl.pl/ludzie/wywiady/4910_uz-nie-musze-szybciej-i-szybciej-biec-w-maratonie-zycia.html>. Publikacja powieści Jacka Dehnela przyczyniła się więc do powrotu postaci Matki Makryny do zbiorowej świadomości odbiorców i twórców literatury polskiej.

⁵ Zob. J. Dynkowska, *Ekfrazy jako apokryf: O powieści „Saturn. Czarne obrazy z życia mężczyzny z rodziny Goya”*, w: *Literatura prze-pisana. 2. Od zapomnianych teorii do kryminału*, red. A. Izdebska, A. Przybyszewska i D. Szajnert, Łódź 2016, s. 123–124.

⁶ J. Dehnel, *Od autora*, cyt. za Cameral Music [online], 04.04.2018 [dostęp: 15.11.2019]. Dostępny w Internecie: <<https://cameralmusic.pl/artukul/narodowe-forum-muzyki-pre>>

Trafność przywołanej autocharakterystyki pisarza potwierdza zarówno problematyka, jak i struktura narracyjna *Matki Makryny*. Powieść została napisana w formie zwielokrotnionej autobiografii tytułowej bohaterki, jej dwu alternatywnych, przeplatających się wzajemnie życiorysów. W pierwszym z nich Makryna przedstawia znaną w dziewiętnastym wieku wersję swojego życia, stawia się więc w roli ofiary rosyjskich prześladowań, relacjonującej dzieje siedmioletniego męczeństwa bazylianek mińskich. W drugim zaś, który przybiera postać apokryficznego pamiętnika, bohaterka kreśli nieoficjalną, „prawdziwą” (w powieściowej rzeczywistości) wersję swojego życia. Wspólną cechą obu narracji jest ich referencyjność, każda z opowieści stanowi literacką rekonstrukcję normatywnego źródła, jednak każde z nich posiada odmienny status ontologiczny⁷. Opowieść o męczeństwie bazylianek mińskich bazuje na autentycznych dokumentach z pierwszej połowy dziewiętnastego wieku⁸, źródłem apokryficznej autobiografii bohaterki są natomiast jej nieistniejące, rzekomo zniszczone, zapiski. Powieściowy apokryf w równym stopniu opiera się na naukowo ustalonych faktach dotyczących biografii historycznej Makryny, jak również na, charakterystycznym dla gatunku, falsyfikatowym źródle⁹.

Zarówno przyjęty gatunek powieści (apokryficzny pamiętnik), jak również problematyczny status jej źródeł skłaniają do zastanowienia nad wzajemnymi relacjami pomiędzy fikcją literacką a historiografią, jakie zachodzą

zentyje-ksiazke-jacka-dehnela-dysharmonia-czyli-piecdziesiat-apokryfow-muzycznych-34-150662.html>.

⁷ Odmiennosc obu biografii Makryny została również zaznaczona w sposób graficzny poprzez zróżnicowanie czcionek, jakimi napisana jest każda z wersji opowieści.

⁸ W posłowie powieści pisarz wymienia następujące źródła, na których została osnuta oficjalna wersja życiorysu Makryny, są to: 1) broszura wydana w 1846 roku w Paryżu jako *Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej, Xieni Bazylianek Mińskich o ich siedmioletnim prześladowaniu za wiarę przez x. Maksymiliana Ryłkę, x. Aleksandra Jełowickiego, x. Alojzego Leitnera spisane w klasztorze Trojeckiej Góry od d. 6 listopada do 6 grudnia 1845 w Rzymie*, Paryż 1846; 2) poemat Juliusza Słowackiego *Rozmowa z Matką Makryną Mieczysławką*; 3) poznańska wersja opowieści Makryny wygłoszona przed arcybiskupem Leonem Przyłuskim, przechowywana obecnie w zbiorach Biblioteki Kórnickiej; 4) Wspomnienie ks. Aleksandra Jełowickiego dotyczące dzieciństwa Makryny, zob. J. Dehnel, *Od autora*, w: tegoż, *Matka Makryna*, Warszawa 2014, s. 395.

⁹ Zob. M. Michalski, *Dyskurs, apokryf, parabola. Strategie filozofowania w prozie współczesnej*, Gdańsk 2005, s. 162.

na kartach *Matki Makryny*. Natalia Lemann wskazała, iż badanie literackiego apokryfu powinno przebiegać w ten sam sposób jak analiza źródła historycznego o niepewnym autorstwie, a więc rozpocząć się od rekonstrukcji biografii domniemanego autora źródła w oparciu o dostępne dane naukowe, zestawienia tej wiedzy z analizowanym przekazem i zweryfikowania dotychczasowych wiadomości¹⁰. Podążając za intuicją badaczki, chciałbym poprzedzić dalsze rozważania rekonstrukcją biografii historycznej Makryny Mieczysławskiej (w ogólnym zarysie). Przyjęta perspektywa będzie punktem wyjścia dla głównego celu niniejszego artykułu, jakim jest omówienie wybranych aspektów dialogu z mitologią polskiego romantyzmu w powieści Jacka Dehnela.

Dziewiętnastowieczna wersja biografii bohaterki rozpoczyna się latem 1845 roku¹¹. Do Poznania przybywa wówczas kobieta podająca się za Irenę Makrynę Mieczysławską (?–1869), zbiegłą z rosyjskiej niewoli przeoryszę unickiego klasztoru bazylianek w Mińsku. Według opowieści domniemanej zakonnicy, spisanej w obecności arcybiskupa Leona Przyłuskiego, na przestrzeni siedmiu lat (1838–1845) mińskie bazylianki miały doświadczać brutalnych prześladowań ze strony przedstawicieli duchownych i świeckich władz Cesarstwa Rosyjskiego. W wyniku polityki cara Mikołaja I, dążącego od końca lat dwudziestych dziewiętnastego wieku do wcielenia w życie idei samodzierżawia¹², duchowni unicy, zamieszkujący dawne ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego, mieli być zmuszani do konwersji na prawosławie, zaś wobec opornych stosowano różne formy represji. Według Makryny szczególnie gorliwym wykonawcą polityki cara był biskup Józef Siemaszko, od 1833 roku ordynariusz diecezji litewskiej i zarazem kluczowa postać opowieści ksieni.

¹⁰ Zob. N. Lemann, *Epicka historiografia we współczesnej prozie polskiej*, Łódź 2008, s. 100.

¹¹ Współcześnie głównym źródłem wiedzy na temat zarówno zmyślonej, jak i najbardziej prawdopodobnej wersji biografii Matki Makryny jest monografia księdza Jana Urbana, *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, Kraków 1923; zob. także *Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej...* (zob. przyp. 7), J. Słowacki, *Rozmowa z Matką Makryną Mieczysławską*, Z. Krasieński, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1975, P. Smolikowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 3, Kraków 1895, s. 224–305.

¹² O dziejach likwidacji Unii Brzeskiej i wcielania w życie idei samodzierżawia na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego zob. A. Kołbuk, *Likwidacja unii cerkiewnej na Białorusi według Wasyla Lencyka*, „*Studia Białorusnistyczne*” 2015, nr 9; W. Osadczy, *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei samodzierżawia w Galicji*, Lublin 2007.

Po nieudanych próbach nakłonienia mińskich zakonnice do zmiany wyznania Siemaszko miał doprowadzić do przymusowego osadzenia ich w żeńskim klasztorze w Witebsku, gdzie były rzekomo bite, głodzone i zmuszane do najcięższych prac – w tym do katorżniczych robót przy budowie rezydencji dla swojego oprawcy, podczas których wiele siostr miało ponieść śmierć. Zakonnice więziono następnie w Połocku, gdzie – jak twierdziła Mieczysławska – padły ofiarą gwałtów i brutalnych tortur, oraz w Miadziołach – do dotychczasowych prześladowań oprawcy mieli dołączyć tam pławienie zakonnice w lodowatych wodach miejscowego jeziora. Na przełomie marca i kwietnia 1845 roku Makryna, wraz z trzema towarzyszkami, uciekła z niewoli w miadziolskim klasztorze i po blisko trzech miesiącach uciążliwej i samotnej wędrówki (kobiety postanowiły się rozdzielić, aby utrudnić pościg) przekroczyła rosyjsko-pruską granicę, by finalnie dotrzeć do Poznania. Tam domniemana bazylianka otrzymała listy autorstwa arcybiskupa Leona Przyłuskiego, generała Dezyderego Chłapowskiego i Jana Koźmiana, w których polecono ją opiece działających w Paryżu i Rzymie zakonników Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, zwanych powszechnie zmartwychwstańcami¹³.

Makryna przybyła do Paryża 10 września 1845 roku, jej przewodnikiem i tłumaczem został ksiądz Aleksander Jełowicki, z którym już na początku października wyruszyła w drogę do Rzymu, aby przed papieżem Grzegorzem XVI złożyć świadectwo o męczeństwie litewskich i białoruskich unitów. Opowieść Matki Makryny, rozpowszechniana na łamach emigracyjnej prasy polskiej i tygodników francuskich, szybko stała się obiektem powszechnego zainteresowania, jak pisał ksiądz Jan Urban: „O prześladowaniach zakonnice przez Rosję mówić zaczęto na ulicach, w klubach, parlamentach nawet”¹⁴. Po przybyciu do Rzymu na początku listopada 1845 roku Makryna zamieszkała w klasztorze sióstr sakrekerek przy Trinità dei Monti. Dwukrotnie spotkała się z Grzegorzem XVI, zaś po śmierci papieża została odwiedzona przez jego następcę, Piusa IX.

¹³ Zob. P. Smolikowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 1–4, Kraków 1892–1896; A. Witkowska, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997, s. 61–81.

¹⁴ J. Urban, *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, s. 19.

Dzięki inicjatywie zmartwychwstańców i wydatnej pomocy finansowej polskiej arystokracji Makryna została wkrótce przeoryszą klasztoru ufundowanego w Rzymie specjalnie z myślą o niej, w którym gościła zarówno polskich emigrantów – w tym wszystkich wybitnych poetów romantycznych – jak również cudzoziemców zafascynowanych jej osobą i opowieścią. Spotkania i rozmowy z bazylianką wywarły szczególnie silne wrażenie na Adamie Mickiewiczu, który przybył do Rzymu na początku 1848 roku z zamiarem uzyskania przychylności papieża dla idei Sprawy Bożej. Po wielu rozmowach z poetką Makrynie udało się przekonać go do zarzucenia związków z Towiańskim i przystąpienia do sakramentu spowiedzi¹⁵. Autorytet Makryny wpływał również na rozstrzygnięcie licznych sporów toczących się w gronie zmartwychwstańców, domniemana bazylianka doprowadziła między innymi do pozbawienia niechętnego jej księdza Piotra Semeneki funkcji przełożonego zgromadzenia. Przemocny wpływ, jaki wywierała Mieczysławska na środowisko Wielkiej Emigracji, zaczął słabnąć na początku lat pięćdziesiątych dziewiętnastego wieku. Według autora *Makryny Mieczysławskiej w świetle prawdy*, w Watykanie powstał wówczas projekt odsunięcia bazylianki od pełnienia funkcji przełożonej powierzonej jej klasztoru. Bezpośrednim powodem tej decyzji miało być nieudolne zarządzanie zgromadzeniem oraz kontrowersyjne zachowanie ksieni, która samowolnie opuszczała klasztor, zaś wobec nieposłusznych swojej woli sióstr stosowała kary cielesne¹⁶.

Już za życia Matka Makryna była postacią kontrowersyjną. Z jednej strony cieszyła się powszechnym poważaniem i niezwykle popularnością, z drugiej zaś kierowano w jej stronę szereg podejrzeń o chęć zafalszowania prawdziwych dziejów likwidacji Unii Brzeskiej¹⁷. Wszelkie próby demaskacji

¹⁵ Szczegółową rekonstrukcję tych wydarzeń przedstawił Bogdan Zakrzewski w esej *Mickiewicz i Matka Makryna Mieczysławska*, w: tegoż, „Spowiednicy” Mickiewicza i Fredry oraz inne eseje, Wrocław 1994.

¹⁶ Zob. J. Urban, *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, ..., s. 117–132.

¹⁷ Na opowieść Makryny zareagował również Rząd Cesarstwa Rosyjskiego, którego przedstawiciele wystosowali w 1846 roku dwie noty dyplomatyczne, rozpowszechniane w zachodnioeuropejskiej prasie, podważające autentyczność zeznań domniemanej bazylianki. Rosyjskie *dementi*, które, podobnie jak pierwsze upublicznione relacje traktujące o męczeństwie bazylianek mińskich, zawierały liczne nieścisłości, wywołały odwrotny skutek względem spodziewanego. Powszechna

domnianej bazylianki już w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku były jednak z góry skazane na niepowodzenie. Mieczysławska stała się bowiem ważną figurą na arenie emigracyjnych zmagani dyplomatycznych. Ksiądz Aleksander Jełowicki umiejętnie wykorzystywał autorytet i przepowiednie ksieni do skompromitowania swojego ideowego oponenta – księdza Piotra Semenienki – czy uzyskania przychylności obu papieży (Grzegorza XVI i Piusa IX) dla zgromadzenia zmartwychwstańców. Rozpowszechnianie opowieści Makryny w zachodnioeuropejskiej prasie – głównie za sprawą stronników księcia Adama Czartoryskiego – oraz pobyt zakonnicy w Watykanie przede wszystkim miały jednak na celu skompromitowanie polityki Cesarstwa Rosyjskiego przed opinią publiczną Europy i zwrócenie uwagi na dramatyczną sytuację żyjących pod zaborami Polaków.

W dziewiętnastym wieku Makryna przeniknęła do zbiorowej wyobraźni odbiorców kultury polskiej pod postacią męczennicy za narodową sprawę. Do utrwalenia określonego wizerunku domnianej bazylianki w znacznej mierze przyczyniły się dzieła literackie inspirowane opowieścią kobiety, przede wszystkim wspomniany już poemat Juliusza Słowackiego *Rozmowa z Matką Makryną Mieczysławską* oraz – później – dramat Stanisława Wyspiańskiego *Legion*. W obu dziełach Makryna została przedstawiona jako święta męczennica.

Choć już w dziewiętnastym wieku wysuwano szereg wątpliwości co do autentyczności opowieści zakonnicy, przekonującej dekonstrukcji jej legendy biograficznej dokonał dopiero ksiądz Jan Urban w wielokrotnie przywoływanym tu studium *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy* (1923)¹⁸. Według ustaleń autora publikacji, popartych gruntowną analizą dziewiętnastowiecznych źródeł, opowieść historycznej Makryny Mieczysławskiej była mistyfikacją. Kobieta nazywała się naprawdę Irena Wińczowa i była żoną stacjonującego w Wilnie carskiego oficera, zaś po śmierci męża służyła jako świecka szafarka w jadłodajni dla ubogich prowadzonej przez miejscowy klasztor bernardynek. Pierwsze wersje opowieści miała głosić jeszcze na Litwie¹⁹. W 1845 roku

wiara w opowieść zakonnicy wzrosła jeszcze bardziej, a stanowisko Rosji uznano za nieudolną próbę zafalszowania prawdziwej historii, zob. tamże, s. 59.

¹⁸ Zob. tamże, s. 83–116.

¹⁹ Tamże, s. 132.

w nieznanach okolicznościach przedostała się do Poznania, skąd – już jako Matka Makryna Mieczysławska – wyruszyła do Paryża, gdzie miała stać się wkrótce jedną z bohaterek romantycznej epepei.

Apokryficzna autobiografia Matki Makryny przedstawiona w powieści Jacka Dehnela powstała w oparciu o zdemistyfikowaną wersję dziejów życia tytułowej bohaterki, zaprezentowaną w książce księdza Urbana. Ustalenia tego monografisty zostały uzupełnione przez pisarza o literacką rekonstrukcję prawdopodobnego życiowego doświadczenia Makryny, które mogło zdeterminować jej działalność w środowisku Wielkiej Emigracji. Próba wypełnienia „białych plam” na mapie życia historycznej ksieni została poparta przez Dehnela kreacją fikcyjnego źródła – pamiętnika Makryny Mieczysławskiej. Od strony poetyki omawiana powieść może być więc postrzegana jako pole wzajemnego oddziaływania pomiędzy fikcją literacką a historiografią, co zbliża ją do gatunku określonego przez Kazimierza Bartoszyńskiego mianem pseudopamiętnika²⁰. Przyjęty gatunek literacki nierozdzielnie łączy się także z problematyką *Matki Makryny*, jak dowodzi Natalia Lemann, pamiętnik odróżnia się od innych autobiograficznych form narracyjnych (dziennika czy autobiografii) perspektywą retrospekcji, pozwalającą na ocenę minionych wydarzeń z czasowego i przestrzennego dystansu. Narracja o charakterze pamiętnikarskim nie koncentruje się wyłącznie na opisie wewnętrznych przeżyć opowiadającego, ale – jak pisze badaczka – „rysuje życie autora na szerokim tle społecznym, kulturalnym i politycznym, jest więc w zasadzie relacją o zdarzeniach zewnętrznych, zapamiętanych i opisanych przez narratora”²¹. Choć *Matka Makryna* stanowi wyrazisty przykład narracji postaciocentrycznej²², jest również w dużym stopniu opowieścią o dziewiętnastowiecznej Europie, postrzeganej z perspektywy dziejowego pariasa, a więc bohaterki wywodzącej się z szeroko rozumianych peryferii.

²⁰ Zob. K. Bartoszyński, *O poetyce powieści historycznej*, w: tegoż, *Powieść w świecie literackości*, Warszawa 1991, s. 77–81.

²¹ N. Lemann, *Epicka historiografia...*, s. 109.

²² Zob. M.L. Ryan, *Transmedial Storytelling and Transfictionality*. „Poetics Today”, Vol. 34, No. 3, s. 382, ukuty przez badaczkę termin przytaczam za krytycznym omówieniem fragmentu jej artykułu zamieszczonym w książce Krzysztofa M. Maja, *Allotopie. Topografia światów fikcyjnych*, Kraków 2015, s. 19.

Przyjęty gatunek powieści stanowi również interesującą próbę reinterpretacji jednego z podstawowych elementów poetyki apokryficznej, który, za Kazimierzem Bartoszyńskim, można określić mianem „fikcji źródłowości”²³. W przypadku *Matki Makryny* status źródła opowieści jest problematyczny z uwagi na fakt, że w świecie przedstawionym nie występuje konkretny artefakt (przykładowo w postaci odnalezionego rękopisu bohaterki), który mógłby posłużyć za podstawę dla ontologicznego uprawomocnienia jej opowieści. Na niepewny charakter źródła wskazują również słowa księdza Aleksandra Jełowickiego, które zostały przytoczone w paratekstowej warstwie opowieści jako jedno z jej mott: „Po śmierci Matki Makryny zakonnice jej wszystkie jej papiery spaliły” [MM, 6]²⁴. Efemeryczność zapisów bohaterki skłania do refleksji nad metafikcyjnym aspektem powieści Dehnela, w pewnym sensie podkreślonym również przez jej wydawców, którzy w promocyjnym blurbie zlokalizowanym na tylnej okładce książki napisali:

Bohaterka utworów Słowackiego i Wyspiańskiego powraca w nowej, XXI-wiecznej odsłonie. [...] Przez jej wyznania przewija się plejada sławnych postaci. Najważniejsza jest jednak sama bohaterka: całe życie upokarzana i dręczona, znajduje w sobie siłę, by wykorzystując kościelno-narodowe fantazmaty, uzyskać wreszcie należny szacunek i współczucie²⁵.

Nasuwająca się teza, w myśl której można by uznać *Matkę Makrynę* za powieść będącą wyłącznie głosem współczesnego autora na temat romantycznych mitów i fantazmatów, który – poprzez słabą ontologię fikcyjnego źródła opowieści – przywdziewa maskę tytułowej bohaterki i za pomocą jej wirtualnego pióra przedstawia własną wizję narodowej przeszłości, jest jednak zbyt dużym uproszczeniem. Napisanie powieści zostało poprzedzone

²³ Zob. K. Bartoszyński, *O poetyce powieści historycznej...*, s. 80.

²⁴ Cytaty z powieści Jacka Dehnela oznaczam w tekście głównym w nawiasie kwadratowym. Skrót MM oznacza tytuł powieści, zaś cyfra arabska numer strony, z której pochodzi cytat. Przytaczane fragmenty powieści podaję za niniejszym wydaniem: J. Dehnel, *Matka Makryna*, Warszawa 2014.

²⁵ Tamże, tylna okładka książki.

gruntownymi studiami jej autora nad historią Wielkiej Emigracji i polskiej literatury romantycznej²⁶, choć mimo to nie sposób uznać *Matki Makryny* za powieść o charakterze antykwarycznym. Zarówno powieściowa biografia bohaterki, jak również przedstawiana z jej perspektywy wizja dziejów pierwszej połowy dziewiętnastego wieku nierozzerwalnie łączą się z zagadnieniami istotnymi z perspektywy dwudziestego pierwszego wieku, do których w równym stopniu należy kwestia losów jednostek wywodzących się z grup wyłączonych poza nawias historii, jak również wpływ dziedzictwa romantycznego na współczesną rzeczywistość społeczno-kulturową. Zasadnym wydaje się określenie *Matki Makryny* mianem „współczesnego apokryfu”, z jednej strony dzieła reprezentującego cechy powieści historycznej, z drugiej zaś narracji, będącej przestrzenią dla prowadzenia dialogu z kulturowo utrwalonymi wyobrażeniami na temat „epoki trzech wieszczów”. W dalszej części niniejszego artykułu postaram się omówić wybrane wątki owego dialogu, składające się na jeden z licznych przykładów literackiej recepcji polskiego romantyzmu po 1989 roku.

Historia i podróż – dekonstrukcja romantycznych mitów przestrzennych

21 lutego 1848 roku w rzymskim klasztorze sióstr sakrekerek przy Trinità dei Monti miało miejsce pierwsze spotkanie Adama Mickiewicza z Makryną Mieczysławską. W pisany dzień później liście do Delfiny Potockiej Zygmunt Krasiński przedstawił je w następujących słowach:

Wczoraj p. Ad[am] przyszedł do Mak[ryny]. Na jego widok wstała ku niemu i nic zrazu powiedzieć nie mogła, tylko westchnęła ogromnie. To westchnienie tyle prawdziwej boleści w sobie wyrażało, że p. Ad[am] mówi, iż jak nożem serce mu przeszło; potem jak w epopiejach, wymienili swoje nazwiska: „Ja jestem Ad[am] Mick[iewicz], wygnaniec z Litwy”. – „A ja jestem ona

²⁶ Zob. J. Dehnel, *Od autora, w: tegoż, Matka Makryna...*, s. 393–399.

mniszka, przerzucona przez świat cały z Litwy, na tę ziemię włoską”. To bardzo śliczne! Jakby kronika lub poema średniowieczne!²⁷

W spotkaniu bohaterów swojej relacji autor *Agaj-Hana* dostrzegał lub chciał dostrzec scenę poetyczną, początek duchowych zmagania dwu najbardziej wpływowych figur Wielkiej Emigracji. Poetycka imaginacja Krasińskiego nie przesłoniła jednak faktograficznego wymiaru opisywanych wydarzeń, kolejne listy poety, słaane z Rzymu do Delfiny Potockiej w przeddzień wybuchu Wiosny Ludów, złożyły się na szczegółową i sensacyjną kronikę nawracania Mickiewicza-towiańczyka przez Matkę Makrynę i ojców zmartwychwstańców. W przywołanym fragmencie szczególną uwagę zwracają słowa ksieni, która charakteryzuje się jako postać bierna, przedmiot działania wyższych – w domyśle metafizycznych – sił, które miały doprowadzić do „przerzucenia jej na ziemię włoską”. List Krasińskiego zwraca uwagę na jeszcze inną kwestię: jednym z głównych wątków dziewiętnastowiecznej mitobiografii Matki Makryny była jej wędrówka z rosyjskiej niewoli do Wiecznego Miasta, którą postrzegano jako odyseję narodowej męczennicy, niosącej prawdę o religijnych prześladowaniach doświadczanych przez Polaków, ciemnionych przez rosyjskiego zaborcę²⁸.

Literacka kreacja tytułowej bohaterki *Matki Makryny* sytuuje się w wyraźnej opozycji wobec wizerunku ksieni, jaki wyłania się z przytoczonego listu. W jednym z wywiadów autor powieści stwierdził: „Makryna była o tyle wyjątkowa, w odróżnieniu od tych różnych kresowych mateczek, które siedziały sobie w swoich klasztorach, że podporządkowała sobie ten męski świat i po latach tamszenia powiedziała »dość«, owdowiała, zebrała się w sobie i zawojowała pół świata”²⁹. W powieści Dehnela Makryna jest postacią

²⁷ List Zygmunta Krasińskiego do Delfiny Potockiej z 22 lutego 1848 roku, w: Z. Krasiński, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, s. 685–686.

²⁸ Doniosła rola podróży ksieni została zaakcentowana m.in. w *Legionie* Stanisława Wyspiańskiego. W inicjalnej scenie utworu, rozgrywającej się w Watykanie na audyencji u papieża Grzegorza XVI, Makryna mówi: „Najwyższa radość, o kochanie! / Jezusie, prowadziłeś mnie do tronu”, S. Wyspiański, *Legion*, oprac. J. Nowakowski, Wrocław 1989, w. 1–2, s. 3.

²⁹ J. Dehnel, *Xięgarnia odcinek 122. Jacek Dehnel*, *Xięgarnia.pl* [online], 23.05.2015 [dostęp: 12.12.2018]. Dostępny w Internecie: <<https://xięgarnia.pl/wideo/xięgarnia-odcinek-122-jacek-dehnel/>>.

sprawczą – zarówno wobec własnego życia, jak i otaczającego ją świata, wbrew dziewiętnastowiecznej imagologii, została przedstawiona jako postać w działaniu. W centrum zainteresowań pisarza znalazła się kwestia osobistego doświadczenia bohaterki – nieporuszana dotychczas ani przez twórców romantycznego mitu Matki Makryny, ani jego późniejszych burzycieli, przez Dehnela zaś uzupełniona za pomocą fikcyjnego dokumentu osobistego – które mogło wpłynąć na działalność kobiety w środowisku Wielkiej Emigracji, a jednocześnie pomóc nam je dzisiaj zrozumieć. Jeden z głównych wątków powieści koncentruje się na zderzeniu Makryny – postaci wywodzącej się z geograficzno-społecznych peryferii dziewiętnastowiecznej Europy – z tak zwaną „wielką historią”, rozgrywającą się w jej kulturowych centrach, Paryżu i Rzymie. Opowieść o dziejach pierwszej połowy dziewiętnastego wieku, immanentnie wpisana w fabułę apokryficznego pamiętnika Makryny, koresponduje ze znaną tezą uprzestrzennienia historii sformułowaną przez Karla Schlägela. We wstępie do tomu *W przestrzeni czas czytamy* niemiecki uczonego pisał:

Naraz staje się jasne, że „byt i czas” nie ogarniają całego wymiaru ludzkiej egzystencji, a Ferdynand Braudel miał rację, określając przestrzeń mianem „wroga numer jeden”: historia ludzkości jako walka z *horror vacui*, jako nieustający wysiłek pokonywania przestrzeni, jej opanowania i w końcu przyswojenia³⁰.

Wychodząc od zarysowanej perspektywy, chciałbym spojrzeć na zagadnienie recepcji dziejów polskiego romantyzmu w *Matce Makrynie* Dehnela przez pryzmat literackiej kreacji doświadczenia przestrzennego tytułowej bohaterki powieści. W centrum moich zainteresowań znajduje się kategoria mitów przestrzennych, które rozumiem jako kulturowo utrwalone wyobrażenia na temat *lieux de mémoire*, „miejsc pamięci” w rozumieniu Pierre’a Nory³¹, a więc – w odniesieniu do przedstawionych tu rozważań – lokacji ważnych na mapie dziejów i recepcji polskiego romantyzmu.

³⁰ K. Schlägel, *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, przeł. I. Drozdowska i E. Musiał, Poznań 2009, s. 9.

³¹ Zob. A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4.

Fabula autobiograficznego pamiętnika powieściowej Makryny rozpoczyna się w Wilnie, na około rok przed przybyciem bohaterki do Poznania. Opowiadająca przedstawia się jako Irena Wińczowa, żona carskiego oficera – będącego jej pierwszym rzeczywistym oprawcą. Początek historii jest zarazem ilustracją granicznego doświadczenia bohaterki:

Na wznak leżałam, nad sobą mając tylko tę powalę niską i ciemną, a wyżej tylko Boga jedyneho, i mówiłam sobie: „Panie Boże jedyny, na niebie samiutki, jak ja samiutka na ziemi, zlituj się nade mną, weź mnie już tym razem, już zabierz, niechby mi się tym razem głowa od ciosu rozpekła wreszcie, niechby mi tym razem z krwią i mózgi wypłynęły, a z nimi cała pamięć moja i cała rozpacz moja, i całe życie moje przetracone z tym okrutnikiem”. Ale nie usłuchał mnie Pan Bóg w niebiesiach, nie usłuchał, inne miał plany” [MM, 29].

Makryna rozpoczyna opowieść z czasowego i przestrzennego oddalenia od opisywanych miejsc, wydarzeń i postaci, gdy spędza ostatnie miesiące swojego życia w jednej z cel powierzonych jej niegdyś rzymskiego klasztoru. Perspektywa opowiadającej stanowi tym samym punkt wyjścia dla zdystansowanej oceny przeszłości i nakreślenia własnej roli w dawno minionych wydarzeniach. Makryna nie konstruuje jednak swojej historii zgodnie z klasycznym porządkiem narracji autobiograficznej, a więc *ab ovo*. Swoistym impulsem, prowadzącym bohaterkę do rozpoczęcia prac nad spisywaniem nieznanego nikomu wersji jej życia, jest sensoryczne wspomnienie bólu i cierpienia, które w symboliczny sposób inicjuje nowy etap jej biografii. Początek opowieści wskazuje tym samym na jej fabułowórcze centrum, jakim jest ciało Makryny. We współczesnej reelekcji humanistycznej problematyka somatyczna stanowi podstawę refleksji nad doświadczeniem przestrzennym człowieka. Jak pisze Yi-Fu Tuan w jednym z rozdziałów monografii *Przestrzeń i miejsce*: „Szukając podstawowych zasad organizacji przestrzennej człowieka, przekonamy się, że wynikają one z dwóch rodzajów faktów: z postawy i struktury ludzkiego ciała oraz relacji (bliskich czy dalekich) pomiędzy ludzkimi istotami”³².

³² Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, wstęp K. Wojciechowski, Warszawa 1987, s. 51.

Koncepcja uczonego znalazła dopełnienie w programowym artykule somatopoetyki autorstwa Anny Łebkowskiej, która wskazała, iż: „ciało funkcjonuje jako generator metafor, przyczyniając się do somatyzacji świata, tym samym kształtuje otaczającą je rzeczywistość, określa ją i interpretuje”³³.

Zlokalizowanie opowieści Makryny w historycznym i kulturowym centrum ruchu romantycznego nie stanowi podstawy dla podjęcia dialogu z Mickiewiczowskim i filomackim dziedzictwem, które do dziś wpisuje się w kulturową geobiografię³⁴ miasta. Wilno jest przede wszystkim „miejszem autobiograficznym”³⁵ opowiadającej, przestrzenią jej indywidualnego doświadczenia, które wpływa na późniejszą, emigracyjną biografię bohaterki. Nowy etap życia Ireny Wińczowej rozpoczyna się wraz z nagłą śmiercią jej męża. Kobieta uwalnia się od swojego oprawcy, jednak z uwagi na swój status społeczny i brak środków do życia nie ma wielu szans na przetrwanie w otaczającej ją rzeczywistości: „Raz, że wdowa. Dwa, że biedna. Trzy, że stara. Cztery, że baba. Pięć, że... mniejsza o to. Sześć, że brzydka. Z bliźniami dawnymi na twarzy, a paroma jeszcze całkiem świeżymi” [MM, 38]. Podstawą doświadczenia przestrzennego Makryny jest szeroko rozumiana dyslokacja. Poczucie braku zakorzenienia w przestrzeni o charakterze domowym towarzyszy bohaterce zarówno na początku jej wędrówki, gdy jako bezimienna żebraczka tuła się po miastach i miasteczkach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, jak również u jej kresu, w Rzymie. Bohaterka uosabia tym samym pewne cechy podmiotu nomadycznego w rozumieniu,

³³ A. Łebkowska, *Jak ucieleśnić ciało: o jednym z dylematów somatopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 4, s. 13. Artykuł został również przedrukowany jako *Somatopoetyka*, w: *Kulturowa teoria literatury. 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. T. Wąlas, R. Nycz, Kraków 2012.

³⁴ O kategorii geobiografii zob. J. Kaczmarek, *Podjęcie geobiograficzne w geografii społecznej: zarys teorii i podstawy metodyczne*, Łódź 2006 oraz E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 277–296.

³⁵ Według definicji Małgorzaty Czermińskiej „miejsce autobiograficzne” jest „znaczeniowym, symbolicznym odpowiednikiem autentycznego miejsca geograficznego oraz związanych z nim kulturowych wyobrażeń. Nie istnieje w geograficznej próżni, nie odnosi się do przestrzeni geometrycznej, uniwersalnej, pustej. Związane jest zawsze z topograficznym, materialnym konkretem, nawet jeśli zostaje on poddany przekształceniom właściwym metaforze, możliwej w konwencji realistycznej, ale także prawom oniryzmu i fantastyki” (M. Czermińska, *Miejsce autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5).

jakie temu terminowi nadała Rosi Braidotti. Nie chodzi jednak tylko o elementarną cechę nomady, za jaką należy uznać nieskrępowane przemierzanie przestrzeni geograficznej i brak zakorzenienia, wędrówka bohaterki nie jest bowiem początkowo efektem jej własnego wyboru, ale zostaje narzucona przez okoliczności zewnętrzne. Jak pisze Braidotti:

Nomadyzm odnosi się do takiego rodzaju krytycznej świadomości, w której sprzeciwiamy się zamknięciu w społecznie zakodowanych sposobach myślenia czy zachowania. Nie wszyscy nomadowie podróżują po świecie; najwspanialsze podróże można odbyć bez opuszczania swojego otoczenia. Stan nomadyczny definiuje obalenie konwencji, a nie dosłownie akt podróżowania³⁶.

W przypadku Makryny przełamanie konwencji polega na stworzeniu fikcjonalnej tożsamości, dla której różne formy pokonywania przestrzeni (ucieczka, tułaczka, podróż i – w dalszej perspektywie – pielgrzymka) są istotnymi elementami identyfikacji i uwiarygodnienia jej zmyślonej biografii, które pozwalają bohaterce stać się czynną aktorką dziejowych wydarzeń. Wileńskie doświadczenia Makryny, przede wszystkim zaś jej trauma, stanowią rodzaj bazy dla stworzenia nowej, fikcjonalnej rzeczywistości. Uzasadniając łatwość, z jaką przychodzi jej snucie opowieści o męczeństwie bazylianek mińskich, Makryna stwierdza: „[...] ja o dręczeniu mogę opowiadać godzinami, ja znam dręczenie jak własną kieszeń, jak drugą skórę, ja mam je wypisane bliznami na garbowanej kijami skórze” [MM, 80]. Ciało bohaterki pełni funkcję swoistego archiwum dla obu konstruowanych przez nią opowieści³⁷. Każda z blizn, pozostawionych na ciele Ireny Wińczowej przez jej rzeczywistych oprawców, ma swoją osobną historię w opowieści Matki Makryny. Jeden z najbardziej charakterystycznych epizodów obu wersji jej życiorysu (pojawiający się także w *Rozmowie z Matką Makryną Mieczysławską*

³⁶ R. Braidotti, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, przeł. A. Derra, Warszawa 2009, s. 28.

³⁷ Przytaczam tu kategorię z obszaru teorii teatru i performansu, zob. D. Sosnowska, *Ciało jako archiwum – współczesne teorie teatru i performansu*, w: *Świadectwa pamięci. W kręgu źródeł i dyskursów (od XIX wieku do dzisiaj)*, red. E. Dąbrowicz, B. Larenta, M. Domurand, Białystok 2017.

Juliusza Słowackiego) koncentruje się na zębie [!] bohaterki. W opowieści o męczeństwie bazylianek mińskich biskup Józef Siemaszko usiłuje zmusić księżkę i jej towarzyszkę do przestąpienia progu prawosławnej cerkwi. Sprowokowany przez Makrynę, wybija jej ząb, na co reaguje ona gestem nacechowanym patetyczną symboliką:

Uczułam go na języku, sięgnęłam palcami, wyjęłam i mówię: Weź ten ząb, weź na pamiątkę najpiękniejszego czynu, daj w złoto w Moskwie oprawić, niech ci go zawieszają między ordery, przykrywające twoje serce kamienne, a będzie błyszczał bardziej niż wszystkie carskie gwiazdy i krzyże sadzone, za które duszę swoją sprzedałeś [MM, 61].

Siemaszko jest fikcyjnym odpowiednikiem wileńskiego żandarma, który – po niesłusznym oskarżeniu Makryny o kradzież jedzenia z klasztornej kuchni, w której bohaterka służyła jako świecka kucharka – ma doprowadzić ją do miejskiego więzienia. Mężczyzna okazuje się jednak kolejnym sadystycznym oprawcą bohaterki, więzi ją i dopuszcza się na niej regularnych gwałtów. W apokryficznym pamiętniku Makryny konfrontacja z demonicznym biskupem zostaje zastąpiona przez naturalistyczną scenę okrucieństwa:

To on mi ząb wybił, a ja ten ząb, leżąc twarzą do ziemi przygnieciona, wypatrzyłam na brudnym klepisku, taki zakrwawiony, wysunęłam rękę nieco, chwyciłam – i tak trzymałam, aż żandarm skończył, klin w spodniach zapiął, kłamię w pasie zaciągnął i wyszedł, brzęknąwszy skobłem [MM, 76].

Nomadyzm bohaterki wiąże się również z aktem wędrowania. Makryna konstruuje swoją nową tożsamość dopiero wówczas, gdy – w czasie najbardziej dramatycznego epizodu tułaczki – traci wszystko, co łączyło ją ze starym życiem w Wilnie: „W Mińsku, pod wrotami Świętego Ducha, pierwszy raz popróbowałam zębów, już nie ja-Irena Wińczowa, ale ja-Nikt-i-Znikąd” [MM, 99]. Pokonywanie przestrzeni geograficznej stanowi – obok kreacji fikcyjnej tożsamości – jeden z aspektów transgresji bohaterki. Przekraczanie konwencji i granic przez Makrynę ma zresztą nie tylko charakter metaforyczny. Początek emigracyjnej geobiografii narratorki poprzedzony

zostaje jej mozolną wędrownką – początkowo przybierającą postać codziennego pokonywania trasy pomiędzy klasztorem bernardynek a „pomieszkaniem-budą” na wileńskim Zarzeczcu – później zaś wędrownki ku granicom Królestwa Polskiego:

Mówiono później w Paryżu i Rzymie, że mnie zmyśliły, od załążka księżne i hrabiny, że za ich poduszczeniem wynalazły mnie gdzieś zakonnice, że się szlachta zwoływała, że spiskowcy tajne mieli narady w izbie czarnym suknem wybitej, że na Biblię przysięgali, a dla udowodnienia, że nie puszcza pary z ust, wyrzynali sobie kawałek skóry i kapali na to lakiem gorącym [...] o, wiele mówiono! Bo tym francuskim pieskom, tym posłom, damom dworu, jenerałowym, tym kanapowym Moskalom i Moskalkom [...] nie mieściło się w głowach, że ja sama, Makryna, Irena, Julka, bez żadnej księżnej, bez hrabiny, bez spowiedników i szlacheckich sprzysiężeń, wstałam z barłogu, otrzepałam suknie i poszłam przed siebie; że te nogi skaleczały od kajdan żandarma poniosły tę głowę rozłupaną przez pijanego Wińcza, że te spuchnięte łydki przetargały przez tyle wiorst tyle funtów ścierwa! A przetargały [MM, 104–105].

W czasie wędrownki bohaterka wspomina napotkanym osobom, iż zdąża do Rzymu, aby przedstawić tam opowieść o męczeństwie bazylianek mińskich. Podróż Makryny przybiera więc charakter transgresji, przemiany wewnętrznej, zarówno rzeczywistego, jak i symbolicznego przekraczania granic. Doniosła rola, jaką bohaterka odgrywa w środowisku emigrantów, łączy się zarówno z jej wileńskimi doświadczeniami, jak również ze swego rodzaju genealogią pamięci kulturowej czy też – aby przywołać termin Astrid Erll – „pamięcią wędrującą”³⁸, zapisaną w przestrzeni. Bohaterka zjawia się

³⁸ Erll wyprowadza definicję „pamięci wędrującej” ze swoich rozważań nad „pamięcią transkulturową” oraz zadaniami, jakie powinny leć u podstaw studiów nad pamięcią w dwudziestym pierwszym wieku. Badaczka opisuje pamięć transkulturową jako: „bezustanne przemieszczanie się nosicieli (*carriers*), środków przekazu, treści, form i praktyk pamięci, ich ciągłą »wędrownkę« i nieprzerwane przemiany w czasie i przestrzeni, ignorujące społeczne, językowe i polityczne granice”, A. Erll, *Wędrująca pamięć*, w: *Migracyjna pamięć, wspólnota, tożsamość*, red. R. Sendyka, R. Nycz, T. Sapota, przeł. T. Kunz, Warszawa 2016, s. 42–43.

w Paryżu, a następnie w Rzymie jako przybysz z Litwy, a więc geograficznych i społecznych peryferii dziewiętnastowiecznej Europy. Dehnel wydaje się tym samym świadomie grać z charakterystycznym elementem romantycznej imagologii terytorialnej.

W zbiorowej świadomości dziewiętnastowiecznych Europejczyków Litwa nie funkcjonowała jako przestrzeń przynależna do sfery Wschodu, znacznie częściej postrzegana była natomiast jako terytorium Północy. Jak dowodzi Konrad Górski w jednej z klasycznych już prac poświęconych Mickiewiczowskiej *Grażynie*, na przełomie osiemnastego i dziewiętnastego wieku Litwa jawiła się mieszkańcom Europy Zachodniej jako swoista *terra incognita*, zaś fascynacja tym obszarem geograficznym, szczególnie wśród pruskich elit intelektualnych, stała się powodem rozpoczęcia archeologicznych, etnograficznych i językoznawczych badań³⁹. Temat Północy niejednokrotnie pojawiał się także w dobie słynnego sporu romantyków z klasykami. W swoich pismach teoretycznych, szczególnie zaś w pracy *O duchu i źródłach poezji w Polsce*, Maurycy Mochnacki wskazywał, iż tożsamość kulturowa (zwana przez krytyka zgodnie z ówczesną terminologią „charakterem narodowym”) Polaków została ukształtowana przez historyczne związki z niesprecyzowanymi „ludami Północy”, którymi mieli być najprawdopodobniej Normanowie⁴⁰. W latach dwudziestych dziewiętnastego wieku dyskusje wokół literatury narodowej przybierały charakter zamaskowanego sporu politycznego, zaś opowiedzenie się za „literaturą Północy” stanowiło między innymi synonim zadeklarowania czynnej walki o niepodległość ojczyzny⁴¹.

³⁹ Zob. K. Górski, *Uwagi o „Grażynie”*, w: *Mickiewicz – artyzm i język*, Warszawa 1977.

⁴⁰ Zob. M. Mochnacki, *O duchu i źródłach poezji w Polsce*, w: tegoż, *Rozprawy literackie*, oprac. M. Strzyżewski, Wrocław 2004, s. 20–31.

⁴¹ Jak wskazuje Alina Kowalczykowa w monografii *Warszawa romantyczna*, zwolennicy romantycznej, „rewolucyjnej” literatury rozumieli toczący się wówczas spór romantyków z klasykami nie tylko jako próbę uprawomocnienia nowej estetyki, ale – jak pisze badaczka – jako walkę „patriotów i ugodowców czy nawet zdrajców”, A. Kowalczykowa, *Warszawa romantyczna*, Warszawa 1987, s. 67. Historyczno-kulturowe związki Polaków z „ludami Północy” stanowiły jeden z głównych elementów debaty nad „nową literaturą” i zarazem przyszłością polityczną kraju. W rozprawie *O duchu i źródłach poezji w Polsce* Maurycy Mochnacki, rozważając genezę polskiej wspólnoty narodowej, przeciwstawił „zmysłowy egoizm starożytności” (krytyk miał tu na myśli ostatnie lata istnienia Cesarstwa Zachodniorzymskiego) z „nieznanym męstwem

Literacka reinterpretacja romantycznej Północy w *Matce Makrynie* uwiadacza się zarówno w odniesieniu do geobiografii bohaterki, jak również poprzez literacką grę z dziewiętnastowiecznym wyobrażeniem Rosji zarysowanym w jednym ze wspomnień Makryny:

O czwartej rano w sobotę budzę się w swojej celi, jakby ziań poszedł po murach, po kościach, jakby od tego oddechu lodowatego we wszystkich dzbanach, na wszystkich umywalniach, we wszystkich wiadrach, we wszystkich kuchniach Rzymu naraz na wodzie stanęła cienka tafelka lodu. Oto wiedziałam: Mikołaj, imperator syberyjski w sobolowej szubie, pan poddanych ginących w wiecznych śniegach, zjechał do Wiecznego Miasta [MM, 262–263].

Bohaterka opisuje cara zgodnie ze zbiorowym, symbolicznym wyobrażeniem Rosji, ukształtowanym w dziewiętnastym wieku przez polską literaturę romantyczną. Dystopijny i infernalny wizerunek Imperium Rosyjskiego przeniknął do zbiorowej wyobraźni Polaków przede wszystkim za sprawą takich dzieł jak *Ustęp III części Dziadów* Mickiewicza, *Anhelli* Słowackiego czy *Agaj-Han* Krasieńskiego⁴². Wypowiedź Makryny stanowi więc rodzaj swoistej gry autora powieści z romantycznym wyobrażeniem Rosji. Zabobonny lęk bohaterki przed przybywającym do Watykanu „monarchą Północy” wynika przede wszystkim z jej obawy przed demaskacją, której mógłby dokonać car, przekonując papieża Grzegorza XVI, iż wydarzenia przedstawione przez Makrynę w rzeczywistości nie miały miejsca. Bohaterka dekonstruuje tym samym język romantycznych mitów i symboli, którym posługuje się nie w odniesieniu do losu narodu, ale własnej sytuacji biograficznej. Już po przybyciu do Paryża Makryna dostrzega schematyczność i konwencjonalność wyobrażeń wypracowanych przez polską

i zwyczajami” „ludów Północy”, które po latach ucisku podbiły zaborcze imperium rzymskie, zob. M. Mochnacki, *O duchu i źródłach*... s. 30.

⁴² O najnowszych badaniach nad tematem geografii wyobrażonej Północy w piśmiennictwie polskiego romantyzmu zob. m.in. D. Zawadzka, *Skandynawia*, w: tejsze, *Lelewel i Mickiewicz. Paralela*, Białystok 2013; K. Szmid, *Mistyczna Północ. Wyobrażona Ukraina w „Marii” Antoniego Malczewskiego*, w: *Od Syberii po Amerykę. Geografia wyobrażona w literaturze polskiego romantyzmu*, red. A. Kołos, T. Ewertowski, K. Szmid, Poznań 2013; oraz mój artykuł, *Oblicza Północy w „Agaj-Hanie” Zygmunta Krasieńskiego*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2015, nr 6.

literaturę romantyczną, a przejście języka emigracji pozwala jej na odgrywanie roli aktywnej uczestniczki politycznych rozgrywek: „[...] na początek jednak starczyło powtarzać »Bóg, »Polska«, »Moskale« i »mężczeństwo« w różnych porządkach, a łzy już w oczach stawały, sznirpiły nosy i palce same sięgały po różańce” [MM, 119]. Makryna spogląda na Paryż oczyma przybysza z litewskiej Północy, a więc osoby spoza kręgu Wielkiej Emigracji, co pozwala jej na celną charakterystykę opisywanej społeczności:

Zresztą tu każdy, jeden w drugiego, knuje, planuje, spiskuje, snuje projekta, jak Polskę wskrziesić. A wszystko to pustota, wszystko to z nudów, bo siedzą tu, wybidzeni, wymęczeni, jedni lat piętnaście, inni więcej jeszcze – są i tacy, że od czasów cesarza i wyprawy moskiewskiej; wszyscy niemal bez kobit, bo jak szlachcicowi się żenić z córką francuskiego bednarza albo krawca? [MM, 121–122].

Słowa Makryny stanowią wyraźne nawiązanie do jednego z najbardziej charakterystycznych fenomenów Wielkiej Emigracji, który przez Alinę Witkowską został określony mianem „kultury samotnych mężczyzn”⁴³. W swoich pracach, poświęconych kulturowym i socjologicznym aspektom wychodźstwa, Witkowska charakteryzowała środowisko polistopadowych emigrantów jako społeczność złożoną głównie z mężczyzn, w przeważającej części weteranów wojennych. Jak wskazuje badaczka, charakterystyczną cechą emigracyjnej społeczności stało się zbiorowe przeżywanie rodzaju choroby, objawiającej się stanem apatii i niemożnością przystosowania do nowych okoliczności życiowych, potęgowanych dojmującą tęsknotą za ojczyzną⁴⁴. Jeden z początkowych rozdziałów monografii *Cześć i skandale* – jak wskazuje Jacek Dehnel, stanowiącej jedną z głównych inspiracji dla powieściowej kreacji środowiska emigrantów⁴⁵ – badaczka zatytułowała „Mężczyźni ruszają na Zachód”⁴⁶. Bohaterka *Matki Makryny* przemierza tę samą trasę,

⁴³ Zob. A. Witkowska, *Cześć i skandale...*, s. 31–95.

⁴⁴ Zob. teźże, *Towiańczycy*, Warszawa 1989, s. 8–9.

⁴⁵ Zob. J. Dehnel, *Od autora*, s. 398.

⁴⁶ A. Witkowska, *Cześć i skandale*, s. 31.

którą podążali weterani walk o ojczyznę, jednak, w odróżnieniu od nich, wkracza na scenę dziejowych wydarzeń nie jako ktoś przegrany, ale kształtujący historię podmiot.

W tym miejscu warto postawić pytanie o znaczenie omówionej kreacji tytułowej bohaterki *Matki Makryny* w odniesieniu do zagadnienia recepcji romantyzmu w polskiej kulturze po 1989 roku. Spośród poruszonych przez Dehnela zagadnień na czoło wysuwa się wielokrotnie wspomniana kwestia sprawczości powieściowej Makryny wobec otaczającego ją „świata mężczyzn”. Wyrażna polaryzacja zachodząca pomiędzy płciowymi rolami bohaterki i osób z jej bezpośredniego otoczenia – podkreślana przez Dehnela również w przytaczanym wcześniej wywiadzie – kieruje uwagę ku genderowym aspektom apokryficznej historii rzekomej ksieni bazylianek mińskich. W artykule *Matka Polka*, współtworzącym antologię *...czterdzieści i cztery. Figury literackie. Nowy kanon*, Kazimiera Szczuka wyodrębniła najbardziej charakterystyczne cechy składające się na dziewiętnastowieczną reprezentację tytułowej figury. Według badaczki, romantyczne wyobrażenie Matki Polki koncentrowało się na podkreśleniu jej cierpienia, bierności i samoofiarowania. Bohaterki literatury romantycznej, uosabiające cechy wspomnianej figury, to przede wszystkim kobiety opłakujące synów, którzy ponieśli śmierć w walce o niepodległość ojczyzny lub doświadczają prześladowań z rąk zaborców⁴⁷ (jak przykładowo Pani Rollison z III części *Dziadów* Mickiewicza czy tytułowa bohaterka wiersza poety *Do matki Polki*). Powieść Dehnela wyraźnie wpisuje się w nurt rewizji i reinterpretacji romantycznego wyobrażenia Matki Polki, zdaniem Szczuki, uwidaczniającego się przede wszystkim w dziełach przynależących do szeroko pojętego nurtu feministycznego w literaturze polskiej⁴⁸. Poprzez zawartą w powieści paralelę pomiędzy historią męczeństwa bazylianek mińskich a apokryficzną historią Ireny Wińczowej / Matki Makryny pisarz wskazuje, iż kobieta-ofiarnica stanowiła wyłącznie rodzaj płci kulturowej epoki romantyzmu, zaś tytułowa bohaterka powieści przywdziała tę maskę, aby przetrwać w otaczającym ją „świecie mężczyzn”

⁴⁷ Zob. K. Szczuka, *Matka Polka*, w: *...czterdzieści i cztery. Figury literackie. Nowy kanon*, red. M. Rudaś-Grodzka, B. Smoleń i in., Warszawa 2016, s. 462–465.

⁴⁸ Tamże, s. 467–468.

i w dalszej perspektywie stać się aktywną uczestniczką dziejowych wydarzeń. Wędrownica Makryny okazuje się sposobem na określenie sprawczości bohaterki, tym samym zaś stanowi punkt wyjścia dla zdekonstruowania męskocentrycznych narracji o dziejach polskiego romantyzmu.

Analizy przedstawione w niniejszym szkicu ujawniają zarówno potencjał interpretacyjny dzieła warszawskiego pisarza, jak również wskazują na wielość problemów związanych z recepcją romantyzmu w polskiej literaturze i kulturze najnowszej. *Matka Makryna* stanowi przede wszystkim próbę oddania głosu tytułowej bohaterce, której historyczna i kulturowa recepcja koncentrowała się do tej pory na zestawieniu dwu skrajnych figur – męczennicy i oszustki. Polemizując z dualnym wizerunkiem Makryny, pisarz wskazuje na szerszy problem, jakim jest konwencjonalność naszych wyobrażeń o przeszłości, dotyczących zarówno bohaterek i bohaterów polskiego romantyzmu, jak również samej epoki funkcjonującej w powszechnym odbiorze przede wszystkim jako historia „wielkich”, którzy mieli szansę na przetrwanie w zbiorowej pamięci. Dehnel wyraźnie wskazuje jednak, iż jest to pamięć uszkodzona przez erozję upływającego czasu i obrosła dojrzewającymi przez lata mitami.

Bibliografia

- Andruczyk K., *Geografia wyobrażona Północy w „Agaj-Hanie” Zygmunta Krasinińskiego*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2015, nr 6.
- Bartoszyński K., *O poetyce powieści historycznej*, w: tegoż *Powieść w świecie literackości*, Warszawa 1991.
- Braidotti R., *Podmioty nomadyczne. Ucieśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, przeł. A. Derra, Warszawa 2009
- Czermińska M., *Miejsce autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5.
- Dehnel J., *Od autora*, za Cameral Music [online], 04.04.2018 [dostęp: 15.11.2019]. Dostępny w Internecie: <<https://cameralmusic.pl/arttykul/narodowe-forum-muzyki-prezentuje-ksiazke-jacka-dehnela-dysharmonia-czyli-piecdziesiat-apokryfow-muzycznych-34--150662.html>>.

- Dehnel J., *Matka Makryna*, Warszawa 2014.
- Dynkowska J., *Ekfrazja jako apokryf. O powieści „Saturn. Czarne obrazy z życia mężczyzn z rodziny Goya”*, w: *Literatura prze-pisana. 2. Od zapomnianych teorii do kryminatu*, red. A. Izdebska, A. Przybyszewska i D. Szajnert, Łódź 2016.
- Erl A., *Wędrująca pamięć*, w: *Migracyjna pamięć, wspólnota, tożsamość*, red. R. Sendyka, R. Nycz, T. Sapota, przeł. T. Kunz, Warszawa 2016.
- Górski K., *Uwagi o „Grażynie”*, w: *Mickiewicz – artyzm i język*, Warszawa 1977.
- Irena Jun: *Już nie muszę szybciej i szybciej biec w „maratonie życia”*. Z Ireną Jun, aktorką teatralną i filmową, reżyserką, rozmawia Aneta Gieron, BIZNESiSTYL.pl [online] 30.10.2016 [dostęp: 14.11.2018]. Dostępny w Internecie: <https://www.biznesistyl.pl/ludzie/wywiady/4910_uz-nie-musze-szybciej-i-szybciej-biec-w-maratonie-zycia.html>.
- Kaczmarek J., *Podęście geobiograficzne w geografii społecznej: zarys teorii i podstawy metodyczne*, Łódź 2006.
- Kołbuk A., *Likwidacja unii cerkiewnej na Białorusi według Wasyla Lencyka*, „Studia Białorutenistyczne” 2015, nr 9.
- Kowalczykowa A., *Warszawa romantyczna*, Warszawa 1987.
- Kraśński Z., *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1975.
- Maj K.M., *Allotopie. Topografia światów fikcyjnych*, Kraków 2015.
- Michalski M., *Dyskurs, apokryf, parabola. Strategie filozofowania w prozie współczesnej*, Gdańsk 2005.
- Mochnacki M., *O duchu i źródłach poezji w Polsce*, w: tegoż, *Rozprawy literackie*, oprac. M. Strzyżewski, Wrocław 2004.
- Lemann N., *Epicka historiografia we współczesnej prozie polskiej*, Łódź 2008.
- Łebkowska A., *Jak ucieleśnić ciało: o jednym z dylematów somatopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 4.
- Łebkowska A., *Somatopoetyka*, w: *Kulturowa teoria literatury. 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. T. Walas, R. Nycz, Kraków 2012.
- Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej, Xieni Bazylianek Mińskich o ich siedmioletniem prześladowaniu za wiarę przez x. Maksymiliana Ryllę, x. Aleksandra Jetowickiego, x. Alojzego Leitnera spisane w klasztorze Trojeckiej Góry od d. 6 listopada do 6 grudnia 1845 w Rzymie*, Paryż 1846.
- Osadczy W., *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei samodzierżawia w Galicji*, Lublin 2007.

Krzysztof Andruczyk

- Radziwon M., *Nike 2015: Czytelnicy stawiają na Olgę Tokarczuk*, Wyborcza.pl [online], 3.10.2015 [dostęp: 14.11.2018]. Dostępny w Internecie: <<http://wyborcza.pl/1,75410,18955032,nike-2015-czytelnicy-stawiaja-na-olge-tokarczuk.html>>.
- Ryan M.L., *Transmedial Storytelling and Transfictionality*, „Poetics Today” 2013, Vol. 34, No. 3, s. 382.
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Schlögel K., *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, przeł. I. Drozdowska i Ł. Musiał, Poznań 2009.
- Słowacki J., Pigoń S., *Rozmowa z Matką Makryną*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1952, nr 43/3–4.
- Szpociński A., *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4.
- Urban J., *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, Kraków 1923.
- Smolikowski P., *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 1–4, Kraków 1892–1896.
- Sosnowska D., *Ciało jako archiwum – współczesne teorie teatru i performansu*, w: *Świadczenia pamięci. W kręgu źródeł i dyskursów (od XIX wieku do dzisiaj)*, red. E. Dąbrowicz, B. Larenta, M. Domurand, Białystok 2017.
- Szczuka K., *Matka Polka*, w: *...czterdzieści i cztery. Figury literackie. Nowy kanon*, red. M. Rudaś-Grodzka, B. Smoleń i in., Warszawa 2016.
- Szmid K., *Mistyczna Północ. Wyobrażona Ukraina w „Marii” Antoniego Malczewskiego*, w: *Od Syberii po Amerykę. Geografia wyobrażona w literaturze polskiego romantyzmu*, red. A. Kołos, T. Ewertowski, K. Szmid, Poznań 2013.
- Tuan Yi-Fu, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, wstępem opatrzył K. Wojciechowski, Warszawa 1987.
- Witkowska A., *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997.
- Witkowska A., *Towiańczycy*, Warszawa 1989.
- Wyspiański S., *Legion*, oprac. J. Nowakowski, Wrocław 1989.
- Zakrzewski B., *Mickiewicz i Matka Makryna Mieczysławska*, w: tegoż, *„Spowiednicy” Mickiewicza i Fredry oraz inne eseje*, Wrocław 1994.
- Zawadzka D., *Skandynawia*, w: tejże, *Leleweł i Mickiewicz. Paralela*, Białystok 2013.